

PRZYMIERZE i Rozmowa

STUDIOWANIE PARSZY Z RABINEM SACKSEM



ת"ס

www.rabbisacks.org

[f/rabbisacks](https://www.facebook.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://twitter.com/rabbisacks)

[@rabbisacks](https://www.instagram.com/rabbisacks)

Tłumaczenie: Jolanta Różyło
CHIDUSZ.COM

Odmowa pocieszenia i nieustająca nadzieja

Wa-jeszew – 1 grudnia 2018 / 23 kislew 5779

Józef został podstępnie sprzedany do niewoli. Bracia umoczyli jego płaszcz we krwi i zanieśli ojcu, mówiąc: „Tośmy znaleźli; rozpoznajże, czy to płaszcz syna twojego, czy nie”. Jakub rozpoznaje szatę i odpowiada: „To płaszcz syna mojego! Zwierz dziki pożarł go! Rozszarpany, rozszarpany Josef!”, po czym czytamy:

I rozdarł Jakób szaty swoje, i włożył wór na biodra swoje, i oplakiwał syna swego przez długi czas. I powstali wszyscy synowie jego, i wszystkie córki jego, aby go pocieszyć; *ale nie dał się pocieszyć*, i rzekł: «Tak już zstąpię za synem moim w żałobie do grobu» (Be-reszit 37:34-35).

W judaizmie istnieją prawa dotyczące czasu żałoby – *szivy* (siedmiu dni), *szloszim* (trzydziestu dni) i pierwszego roku po śmierci. Nawet najbardziej bolesna strata nie skutkuje bezterminową żałobą. Według Talmudu Bóg karci tych, którzy oplakują stratę dłużej niż przewiduje Tora. „Nie masz w sobie więcej współczucia niż Ja”, czytamy w *Moed katan* (27b). A jednak Jakub nie pozwala pocieszyć się w żałobie.

Midrasz daje godne uwagi wyjaśnienie tej sytuacji. Czytamy w nim: „Żałobnika można wspierać po stracie tych, którzy odeszli, ale nigdy tych, którzy wciąż żyją”. Innymi słowy Jakub nie chciał, aby go pocieszano, *bo wierzył, że Józef żyje*. Taki niestety jest los tych, którzy stracili swoich najbliższych (na

przykład rodziców żołnierzy zaginionych w akcji), ale nie mają ostatecznego dowodu na to, że oni rzeczywiście odeszli. Nie mogą przejść przez wyznaczone etapy żałoby, ponieważ nie chcą porzucać nadziei na ich uratowanie. Ich nieprzerwane cierpienie jest wyrazem pewnego rodzaju lojalności. Poddanie się, żałoba i pogodzenie się ze stratą byłyby zaś jak zdrada. W takich przypadkach nie ma możliwości, aby doprowadzić żałobę do końca. Niewyrażenie zgody na udzielenie sobie wsparcia równa się odmowie porzucenia nadziei.

Na jakiej jednak podstawie Jakub mógł wierzyć, że jego syn wciąż żyje? Nie miał przecież wątpliwości, że zakrwawiona szata, którą przynieśli jego synowie, należała do Józefa. Mówi wyraźnie: „Zwierz dziki pożarł go! Rozszarpany, rozszarpany Josef!”. Czy te słowa nie powinny oznaczać, że Jakub zrozumiał, że jego syn nie żyje?

Znawca prawa biblijnego, nieżyjący już David Daube zasugerował przekonujące wyjaśnienie tej kwestii¹, twierdząc, że słowa, w których synowie zwracają się do Jakuba – *haker na*, „rozpoznajże” – mają częściowo prawny charakter. Daube porównuje ten zwrot do innego, o bardzo podobnej budowie:

Jeśli kto odda bliźniemu swemu osła, albo wołu, albo jagnię, albo inne bydło na chowanie, a zdechnie, albo okaleczonem zostanie, albo zabranem, a nikt nie widział. Przysięga Wiekuistego będzie między obudwoma; czy nie wyciągnął ręki swej na własność bliźniego swego; (...). Jeżeli zaś rozszarpanem zostało, przedstawi je jako dowód – za rozszarpane nie płaci (Szemot 22:10-13).

Dyskutowana sprawa dotyczy więc tego, do jakiego stopnia odpowiedzialność za zwierzę spoczywa na stróżu (hebr. *szomer*). Jeśli właściciel straci zwierzę przez niedbalstwo stróża, to ów stróż ponosi za to winę i musi wynagrodzić właścicielowi stratę. Jeśli jednak nie doszło do zaniedbania, a incydent był wynikiem niefortunnego zdarzenia, jeśli było ono nieuniknionym i niedającym się przewidzieć wypadkiem, stróż nie zostaje obciążony odpowiedzialnością. Jednym z takich przypadków jest sytuacja, w której strata spowodowana jest przez dzikie zwierzę. Słowa użyte do skodyfikowania tego zapisu prawnego – *tarof jitaref*, rozszarpany na kawałki – idealnie odpowiadają reakcji Jakuba: *tarof toraf Josef*, „rozszarpany, rozszarpany Josef”.

Wiemy, że podobne prawo istniało jeszcze przed nadaniem Tory. Nawet Jakub, którego opiece zostały powierzone stada Labana, mówi do ich właściciela: „Rozszarpanego nie przynosiłem tobie; jam za nie odpowiadał” (Be-reszit 31:39). Pokazuje to, że nawet wtedy stróże nie brali odpowiedzialności za straty spowodowane przez dzikie zwierzęta. Na podobnych zasadach starszy brat odpowiadał za

¹ David Daube, *Studies in Biblical Law*, Cambridge 1947.

młodsze, którym opiekował się, kiedy nikogo innego nie było w pobliżu. Widać to dobrze na przykładzie Kaina, który wypiera się swojej zbrodni, zapytany przez Boga o Abła: „Alboż to stróżem [szomer] brata mego ja?” (Be-reszit 4:9).

Rozumiemy teraz lepiej wszystkie niuanse, które miały miejsce po powrocie braci Józefa, w trakcie rozmowy z ich ojcem. Powinni oni wziąć odpowiedzialność za zaginięcie brata. Aby tego jednak uniknąć, zgodnie z późniejszym prawem biblijnym, przynieśli pozostałości jako dowód. Jeśli dowody wskazywały na to, że ofiara została zaatakowana przez dzikie zwierzę, mogli zostać uznani za niewinnych. Słowa, którymi zwrócili się do Jakuba – *haker na* – muszą być zaś rozumiane jako wniosek prawny o zbadanie dowodów. Jakub nie ma wyjścia – musi to zrobić i na tej podstawie uznać synów za niewinnych. Sędzia może jednak uniewinnić podejrzanych, jeśli dowody są niewystarczające, a mimo to wciąż nie być przekonany o ich niewinności. Jakub byłby więc zmuszony uniewinnić synów, nawet jeśli nie wierzył, że mówią prawdę. Wiemy, że tak właśnie było, a odmowa okazania sobie wsparcia w żałobie jest dowodem jego braku przekonania. Jakub nadal wierzył, że Józef żyje. W końcu jego wiara okazała się uzasadniona: Józef się odnalazł, cały i zdrowy, a ojciec i syn mogli być znowu razem.

To nie jedyny moment w historii Żydów, kiedy spotykamy się z odmową przyjęcia wsparcia w żałobie. Prorok Jeremiasz usłyszał ją tysiąc lat po tych wydarzeniach:

Tak rzecze Wiekuisty:

Głos w Ramah się rozlega,

łkanie, płacz gorzki!

Rachel płacze za dziećmi swojemi,

nie daje się utulić po dzieciach swoich,

bo nie masz już żadnego!

Tak rzecze Wiekuisty:

Powstrzymaj głos twój od płaczu,

a oczy twe od łez;

bo jest nagroda za trud twój, rzecze Wiekuisty,

a wrócą dzieci do dziedziny swojej!

Tak, jest nadzieja dla przyszłości twojej, rzecze Wiekuisty,

a wrócą dzieci do dziedziny swojej! (Ks. Jeremiasza 31:15-17)

Skąd Jeremiasz wiedział, że Żydom będzie dane wrócić? Ponieważ nie dali się pocieszyć, a to oznaczało, że nie chcieli porzucić nadziei.

Podobnie było w czasach niewoli babilońskiej, jak opisano we fragmencie, który służyć może za wzór odmowy pocieszenia w żałobie:

Nad rzekami Babilonu, tam siedzieliśmy i płakali
wspominając Cyon. (...)
Jak śpiewać nam pieśń Bożą na ziemi obcej?
Jeżeli zapomnę cię Jerozolimie,
niech zdrętwiej prawica moja.
Niech przylgnie język mój do podniebienia mojego,
jeżeli bym nie pamiętał ciebie,
jeżeli bym nie stawił Jerozolimy na przedzie radości mojej (Psalm 137: 1-6).

Według legendy Napoleon przechodził kiedyś obok synagogi w dzień postu w Tisza be-Aw i usłyszał Żydów śpiewających lamentacje.

- Co Żydzi tak oplakują? – zapytał.
- Jerozolimę – odpowiedział jeden z oficerów.
- Kiedy ją stracili?
- Ponad tysiąc siedemset lat temu.
- Lud, który tak długo oplakuje swoje miasto, pewnego dnia je odzyska – miał powiedzieć cesarz.

Żydzi nie chcieli pocieszenia w żałobie, bo nigdy nie stracili nadziei. Jakub w końcu odnalazł Józefa. Dzieci Racheli wróciły do swojej ziemi. Jerozolima jest znowu domem dla wielu Żydów. Dowody wskazywały na coś innego: zdawały się mówić o bezpowrotnej stracie; stanowić dekret, którego nie można obalić; informować o losie, który należy zaakceptować. Żydzi nigdy nie wierzyli w dowody, bo mieli coś, co może je podważyć – wiarę, zaufanie i niezłomną nadzieję, które okazały się silniejsze niż nieuchronność historii. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że Żydzi przetrwali właśnie dzięki tej nadziei. Nadzieja ta zrodziła się zaś w prostej (albo też nie) frazie wypowiedzianej przez Jakuba, który odmówił pocieszenia w żałobie. Podobnie musimy uczynić i my, żyjąc w świecie pełnym przemocy, ubóstwa i niesprawiedliwości.